



KAROLINA OLSZEWSKA*

TORUŃ

SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI „FIDES ET ACTIO” TORUŃ 2013

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2013.038>

W dniach 18–20 kwietnia 2013 roku odbyła się międzynarodowa konferencja pod tytułem „Fides et actio. Od wiary do ewangelizacji”, zorganizowana przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Miejszem owocnej wymiany naukowych doświadczeń było Centrum Dialogu im. bł. Jana Pawła II w Toruniu mieszczące się nieopodal Wydziału Teologicznego oraz Wyższego Seminarium Duchownego diecezji toruńskiej.

Konferencja rozpoczęła się w czwartek, 18 kwietnia uroczystą Mszą Świętą pod przewodnictwem Biskupa Toruńskiego Andrzeja Wojciecha Suskiego w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego. Po uczcie duchowej rozpoczęła się uczta intelektualna, którą otworzył ks. dr hab. Dariusz Kotecki, prof. UMK, dziekan Wydziału Teologicznego w Toruniu, zaznaczając, że znajdujemy się w centrum roku wiary, który został ustanowiony nie dla uczczenia rocznicy, ale z konieczności, bowiem, jak podkreślił ks. Kotecki, używając nomenklatury Benedykta XVI, świat

* Karolina Olszewska jest studentką na V roku teologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika.

„pustynnieje”. Człowiek w dzisiejszym świecie ulega śmierci duchowej, wybiera to, co wygodne – pogaństwo i konsumpcjonizm, dlatego ten świat potrzebuje odnowy i refleksji, która prowadzi do wiary, poprzez nawrócenie, które jest warunkiem *sine qua non* do ewangelizacji. Ksiądz dziekan dla zilustrowania potrzeby wiary i jej istoty w życiu człowieka posłużył się przykładem twórcy drogi neokatechumenalnej, Kiko Argüello, którego w czasie rozmowy z Romami jedna z tamtejszych kobiet zapytała, czy widział tego, który umarł i wyszedł z cmentarza? Argüello uświadomił sobie wtedy, że właśnie na tym polega głoszenie kerygmatu i właśnie na tym opierał się św. Paweł, który głosił Umarłego, który wrócił z cmentarza. Jak zapowiedział ksiądz profesor konferencja „Fides et actio” ma stać się momentem stacyjnym w roku wiary i sprowokować zarówno głoszących referaty, jak i słuchaczy do głębokiej refleksji nad własną wiarą i nad wiarą w dzisiejszym świecie.

Jako drugi wszystkich zgromadzonych na konferencji przywitał Biskup Toruński Andrzej Suski, który, przywołując słowa Benedykta XVI, podkreślił, że jest wielkim pragnieniem Kościoła, aby świadectwo ludzi wierzących było bardziej wiarygodne. Ksiądz Biskup wskazał również na wagę principiów, na rolę aktu wiary w życiu codziennym, a także na to, że dla wierzących autorytetem jest Jezus Chrystus, który sam o sobie mówi, że jest prawdą. W związku z tym w Jezusie występuje cudowna harmonia myśli, słów i czynów, do tego stopnia, że Jego uczniowie uwierzyli Mu aż do oddania życia.

Uczestników konferencji przywitali także p. Marek Smoczyk z Urzędu Marszałkowskiego oraz p. Ludwik Szuba, wiceprezydent miasta Torunia. Patronat honorowy nad całym przedsięwzięciem objęli także: Rektor UMK Prof. Andrzej Tretyn, ks. bp Ryszard Kasyna oraz ks. bp Wiesław Mering, który zaszczycił swoją obecnością obecnych na konferencji drugiego dnia jej trwania.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczął wykład ks. prof. dra hab. Waldemara Rakocego pod tytułem: „Czy udzielany Duch wygasza funkcję przykazań Bożych? Przyczynek do Pawłowej pneumatologii”. Ksiądz profesor przeprowadził refleksję na temat tego, czy Chrystus jest kresem Prawa, a jeśli tak, to czy całego, czy tylko jakiejś jego części, wskazując różne interpretacje tekstów Pawłowych, jednak zaznaczając, że tak jak Prawo było kresem chaosu, tak Mesjasz jest kresem Prawa. Prawo istnieje po to, aby podkreślić grzech w ludziach wierzących, dzięki niemu mamy większą znajomość grzechu. Udzielony Duch jednak kończy

funkcję przykazań. Tę naukową refleksję ks. Rakocy przedstawił na przykładzie przykazania „Nie zabijaj”. Ludzie, którzy są napełnieni Duchem, nie planują zabójstwa, to przykazanie ich więcej nie formuje, jest ono zdezaktualizowane w swojej funkcji. Chrześcijanie oddają swoje życie, tak jak ich Mistrz, za innych, więc tym bardziej nie dopuszczają do siebie możliwości zabicia kogokolwiek. Funkcję przykazań przejmuje Duch, który uzdalnia do „więcej”, a w owym „więcej” mieści się również „mniej”, które stanowią przykazania. Przykazania, jak kontynuował ksiądz profesor, są dla nas niejako elementarzem, dzięki któremu uczymy czytać się Dostojewskiego. Duch Boży jest jedyną i wystarczającą zasadą, to On uzdalnia do życia według woli Ojca. Jeśli Duch będzie kierował człowiekiem, to nie pozwoli mu popełnić zła, bo sam jest do tego niezdolny. Dzięki Niemu egzystujemy zgodnie z zasadą: im więcej w nas Chrystusa tym lepiej żyjemy, a w związku z tym im mniej w kimś Ducha Świętego tym więcej potrzebuje przykazań. Na koniec ks. Rakocy podkreślił, że wylanie Ducha nastąpiło w dzień Pięćdziesiątnicy, a więc w dzień upamiętnienia nadania Prawa, co pokazuje, że Duch przejmuje i udoskonala funkcje, które sprawowały przykazania.

Ks. dr hab. Zdzisław Żywica, prof. UWM z Olsztyna wygłosił referat na temat „Bolesne relacje św. Pawła z Kościołem korynckim i próby ich przezwyciężenia w świetle 2 Kor 1, 12–2,11”. Najpierw ksiądz profesor przedstawił problem związany z drogą i wizytami w Koryncie oraz fakt, że gmina ta czuła się oszukana, gdyż Apostoł ich nie odwiedził jak im obiecał, przez co, stał się niewiarygodny. Przy pierwszym spotkaniu z Koryntianami członkowie tej gminy musieli urazić Pawła, gdyż Apostoł nie chciał się z nimi spotkać zanim nie zobaczył się z Tytusem, który przedstawił żal Koryntian. Zmiany w planach podróży św. Pawła mogły być spowodowane pragnieniem, aby wszyscy, zarówno on jak i Koryntianie, otrzymali podwójne błogosławieństwo. Apostoł nie odwiedził ich wcześniej, gdyż nie chciał przynosić żalu, który miał w sobie. Ksiądz Żywica ukazał również argumentację św. Pawła dotyczącą jego wiarygodności. Jeśli Bóg jest wiarygodny, to Apostoł również, gdyż jego posługa apostołska pochodzi właśnie od Boga. Wiarygodność Ewangelii zakorzenia się w wiarygodności św. Pawła, a wiarygodność św. Pawła w wiarygodności Boga. Tak jak Bóg jest wiarygodny w swoim Słowie, tak i Paweł jest wiarygodny w swoim przepowiadaniu. Ksiądz profesor podkreślił, że Bóg dał nam obietnicę, która realizuje się w Synu. Chrystus jest Bożym „tak”, a ludzkie „tak” jest wypowiedziane przez Mesjasza, bo

On jest jedyną drogą, na której Bóg może nam powiedzieć swoje „tak”, a my Bogu. W sporze między Koryntianami a Pawłem, jak zauważył ks. Żywica, członkowie gminy powinni zaufać Pawłowi, gdyż działa w nich ten sam Duch, a wynikających nieporozumień nie powinni zrzucić na osobiste kaprysy Apostoła gdyż one nie mają najmniejszego znaczenia, bo Paweł jest działającym na mocy Bożej wiarygodności.

Jako kolejny swój referat na temat „W służbie Ewangelii. Świadcstwo Pryscylli i Akwili” wygłosił ks. dr hab. Paweł Podeszwa z Poznania. Na wstępie ksiądz profesor podkreślił, że na owych biblijnych bohaterów należy patrzeć jak na świadków wiary, którzy na kartach Pisma Świętego są zawsze wymieniani razem, a więc stanowią nierozzerwalną wspólnotę małżeńską, można powiedzieć Kościół domowy. Byli oni małżeństwem dzielącym się swoją wiarą, co można pokazać na przykładzie określenia dokładnie Bożej drogi Apolosowi, który znał tylko chrzest Janowy. Ks. Podeszwa zaznaczył, że dla pierwotnej gminy chrześcijańskiej w Efezie, oddali to, co mieli, a więc swój dom, aby tam mogła zbierać się wspólnota. Ci małżonkowie byli najbliższymi współpracownikami Pawła, o czym świadczą trzy podstawowe cechy: realizowali zadanie z wysoka, podejmowali misję apostołską kolegialnie, harmonicznie z Pawłem, angażowali się w konkretną misję. Ksiądz profesor ukazał również rys ich świadectwa mówiąc o tym, że wyrzucenie z Rzymu za czasów prześladowań Klaudiusza umożliwiło im misję ewangelizacyjną. Byli nauczycielami i świadkami Chrystusa. Jako małżeństwo trudniące się wytwarzaniem namiotów, stali się „twórcami nowych namiotów”, w których był obecny Zmartwychwstały Chrystus we wspólnocie. Na koniec ks. Podeszwa zwrócił uwagę na fakt, że życie i działalność Pryscylli i Akwili powinny wyznaczać program życia chrześcijan, a powołując się na Benedykta XVI zauważył, że Pryscylli i Akwili należy się cześć, bo dali oni przykład życia małżeńskiego i wzór Kościoła po wszystkie czasy.

Następnym prelegentem był ks. dr hab. Dariusz Kotecki, prof. UMK z Torunia, który wygłosił referat na temat: „«Niedaleko jesteś od Królestwa Bożego» (Mk 14,34) – od wiary Izraela do wiary chrześcijan”. Ksiądz profesor na początku zauważył, że uczeni w Piśmie i faryzeusze jako przeciwnicy Jezusa chcieli poprzez dwuznaczne pytania pochwycić Jezusa w mowie. Natomiast uczoney w Piśmie, o którym mowa jest w tej perykopie, podszedł do Chrystusa w sposób uczciwy, nie podlizywał się mu, ale zadał konkretne, proste pytanie. Nie był powodowany nieczystą intencją. Uczony w Piśmie chce wiedzieć, które z przykazań jest

jakościowo pierwsze. Jezus odpowiada mu używając wyznania wiary rozpoczynającego się od *Shema*, a następnie podaje przykazanie Boga i bliźniego. Ten początek pokazuje cały charakter wiary Izraela w jedynego Boga. Taka odpowiedź Jezusa zmusza uczonego w Piśmie do osobistej kontemplacji tajemnicy Boga i osobistego działania, gdyż przykazanie miłości bliźniego nie znajduje się w starotestamentalnym *Shema*. Ks. Kotecki w swojej naukowej refleksji zauważył, że uczonego w Piśmie, który do tej pory wewnątrz aprobował nauczanie Jezusa czyni to na zewnątrz. Jednak rozmówca Jezusa przyjmuje Jego odpowiedź tylko racjonalnie, bez zaangażowania w nią serca. Dlatego Chrystus mówi mu, że jest niedaleko Królestwa Bożego, pod figurą którego mieści się sam Bóg. Prelegent stawia więc pytanie: czego brakuje uczonemu w Piśmie w jego relacji do Boga? Po pierwsze osobistego zaangażowania, a po drugie, co sugeruje kontekst, odkrycia prawdziwej relacji Mesjasza do Boga. Taka wizja Mesjasza, jaką proponuje Jezus klóci się z jedynością Boga, którą prawowierni Żydzi deklarują w perykopie o uzdrowieniu paralytyka, ale także o której mówi sam Chrystus w perykopie o bogatym młodzieńcu, jednak w tym przypadku celem jest podkreślenie braku w relacji do Boga ze strony młodzieńca. Ksiądz profesor zauważył, że Żydzi, o których czytamy na kartach Ewangelii, powinni pójść za Jezusem tak jak poszli za Bogiem Izraela. Z samego opisu chrztu w Jordanie wynika, że Jezus jest uczestnikiem tożsamości Boga, a cała Ewangelia wg św. Marka identyfikuje Chrystusa z samym Bogiem Izraela. Prelegent swoje wystąpienie podsumował zdaniem, że jedyność Boga nie zakłada jedyności osoby.

Ojciec prof. Jacek Salij OP z Warszawy wygłosił referat pod tytułem „Wiara jako początek życia wiecznego”. Ojciec profesor rozpoczął od przedstawienia dwóch tez negatywnych: po pierwsze zauważył, że od Oświecenia wiara jest zrównana z religijnym światopoglądem, po drugie, że wiara, według niektórych, jest niczym innym jak religijnym przekonaniem. W języku polskim słowa wiara i wierzyć mają wspólny źródłosłów, natomiast w języku łacińskim, różny – wiara – *fides* oraz wierzyć – *credere*. Św. Tomasz rozróżnia trzy rodzaje aktów wiary: *credere Deum*, *credere Deo*, *credere in Deum*. Ojciec Salij podkreślił, że wiary nie da się zastąpić wiedzą, a dostęp do niej dany jest tylko przez Boga. Wskutek grzechu człowiek stracił bezpośredni dostęp do Boga i przestał Mu ufać, dlatego często podejrzewa Go, że zostawia go samego w momentach trudnych. Wierzyć w Boga znaczy rzeczywiście postawić Go na pierwszym miejscu w życiu. Wtedy wiara, która jest cnotą zmierza do

całosobowego przyłgnięcia człowieka do Boga. Prelegent podał piękny przykład, pokazując wiarę w małżeństwie. Mąż wierzy w żonę, a żona wierzy w męża niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdują, powierzają się sobie na dołę i niedołę. Wiarę posiada już niemowlę po Chrzcie Świątym, mimo że nie jest zdolne do podjęcia aktów wiary. Podobnie rzecz ma się z rozumem. W związku z tym, czym jest owo *fides*? Według św. Tomasza jest to „sprawność duchowa, mocą której rozpoczyna się w nas życie wieczne, skłaniające umysł do przyświadczenia rzeczywistościom, które nie są dla niego oczywiste”. Jedni twierdzą, że chodzi o zdania, w których wyrażane są prawdy wiary i przyłgnięcie do nich. Nie chodzi jednak o zdania, lecz o rzeczywistości. W Hbr 11,1 czytamy, że „wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy”. Zdaniem ojca profesora ten przekład jest ześlizgnięciem się po linii protestanckiej. Dlatego powinien on brzmieć tak, jak w encyklice *Spe Salvi*. W punkcie 7, za św. Tomaszem z Akwinu, Benedykt XVI podaje, iż „wiara jest «substancją» rzeczy, których się spodziewamy; dowodem istnienia rzeczy, których nie widzimy”. Łacińskie *substantia*, a greckie *hipostasis* wskazuje na to, że wiara jest podstawą, a także *elenchos*, *argumentum* – dowodem (w sensie obiektywnym) istniejących w nas rzeczywistości. Znajomość Boga, a więc życie wieczne rozpoczyna się przez wiarę, która jest realnym skarbem, dla którego warto ryzykować utratę wszystkiego.

Kolejnym prelegentem był ks. prof. José Ramón Villar z Hiszpanii, który wygłosił referat na temat: „«Praeparatio evangelica», czyli o propedeutyce wiary dla czasów współczesnych”. Ksiądz profesor na wstępie zauważył, że warto jest rozszyfrować nowe wyzwania, którym ma sprostać przekaz wiary w dzisiejszych czasach. Współcześni apostołowie spotykają się z relatywizmem kulturowym i wielkim wymieszaniem światopoglądów i właśnie to powinno stać się dla nich bodźcem do podjęcia zadań nowej ewangelizacji. Ks. Villar zwrócił uwagę na konieczność „przygotowania do Ewangelii”, biorąc pod uwagę przemiany kulturowe, które nie towarzyszyły pierwszej ewangelizacji. Ojcowie zebrani na synodzie poświęconym nowej ewangelizacji stwierdzili, że ważnym jest podkreślenie roli *preambuli wiary*, w której nie chodzi tylko o pokazanie tego, że wiara nie sprzeciwia się rozumowi, ale też o ukazanie właściwej antropologii. Zauważyli oni również, że potrzeba jest apologii wiary, która powinna stać jako fundament dla nowej ewangelizacji, która w dzisiejszych czasach musi zmierzyć się z niewiarą stanowiącą

największe zagrożenie dla chrześcijan. Kolejnym aspektem poruszonym przez prelegenta była niewiara i jej korzenie, których możemy dopatrywać się w klasycznym ateizmie z XIX wieku. Jego głównymi ośrodkami były: pozytywizm naukowy oraz humanizm areligijny. Poglądy tych dwóch nurtów kładą cień na postrzeganie rzeczywistości wielu osób nam współczesnych. Jako podstawę niewiary należy wyróżnić także scjentyzm, który wiarę sprowadza do witalnych odczuć, odmawiając jej umocowania racjonalnego, gdyż nie daje się ona kontrolować empirycznie. Następnie ksiądz profesor zwrócił uwagę na ratowanie racjonalności poznania mądrościowego i uwolnienie racjonalności od kwestii sensu, podsumowując, że zasadniczą misją chrześcijan jest pomoc w doprowadzeniu wszystkich ludzi do wiary w Boga Stworzyciela i w Jezusa Chrystusa Zbawiciela.

Ks. dr hab. Robert Woźniak z Krakowa przedstawił referat na temat „Wiara postmodernisty. Przypadek Slavoj Žižka”. Ksiądz profesor podzielił swoje wystąpienie na trzy części. W pierwszej ukazał wstępną analizę obecnej sytuacji wiary według Žižka, który stwierdził, że brak jest nowożytnej koncepcji wiary. W dzisiejszych czasach modne jest nieprzyznawanie się do niej. W rzeczywistości jednak nikt jej nie uchodzi, bowiem wszyscy skrycie wierzą. Występuje tak zwane fetyszystyczne rozszczepienie i negacja swojej przynależności do rzeczywistości wiary. Słoweński filozof odrzuca również współczesny postmodernistyczny renesans religii, podkreślając jednak, że religia chrześcijańska najlepiej nadaje się do uchwycenia symboliki wiary. W drugiej części prelegent zwrócił uwagę na paradygmat ikonoklazmu. W judaizmie tworzenie obrazów Boga było zakazane, dlatego, jak twierdził Žižek, aby obrazy nie ukazały zbyt wiele oraz z obawy, że ukażą one prawdę i oryginalność. Idąc tokiem myślenia słoweńskiego filozofa, można wysnuć wniosek, że ikonoklazm był ucieczką od organicznego związku między Bogiem a człowiekiem. Według niego, wiara w człowieku rodzi się z nadmiaru, a nie z resentymetu. Bóg, obdarzając człowieka częścią swojego jestwa spowodował, zdaniem słoweńskiego filozofa, że osoba ludzka nie jest zdolna stać się w pełni człowiekiem, gdyż nosi w sobie nadmiar Boga. Taki obraz, zdaniem Žižka, powinien podlegać dekonstrukcji, gdyż wiara kryje w sobie lęk przed nadmiarem antropologicznym i jest zakazem tworzenia obrazów boskości. W trzeciej części ks. Woźniak zwrócił uwagę na to, dlaczego, według Žižka, należy ocalić chrześcijaństwo z tym zastrzeżeniem, że aby to uczynić nie można go zostawić chrześcijanom. Chrześcijaństwo powinno walczyć o to, aby być dialektycznym. Jest

ono w związku z tym czymś więcej niż judaizm, bo podlega prawom dekonstrukcji i łączy w sobie religię żydowską i pogaństwo. Dla judaizmu, zdaniem słoweńskiego filozofa, nie do pojęcia była transcendentna antropologia, która ma tak wielkie znaczenie w chrześcijaństwie, bowiem pozwala dostrzec transcendencje w drugiej osobie, którą się kocha. Męka Chrystusa była potrzebna po to, aby ukazać jak jest krzyżowany nadmiar Boga, aby więcej Bóg nie miał już życia, a istniał tylko człowiek w najczystszej postaci. W podsumowaniu książek profesor stwierdził, że filozofia Ziżka jest czystym redukcjonizmem, a jego poglądy, szczególnie system autozbawienia są typowo gnostyckie. Słoweński filozof absolutyzuje podmiot, jednak głosi też tezę o jego dekonstrukcji w związku z dekonstrukcyjnym wymiarem wiary, która jednak nie odbiera podmiotowi bycia w centrum.

Pierwszy dzień konferencji zakończyły trzy komunikaty. Pierwszy z nich został ogłoszony przez ks. dra Stanisława Adamiaka z Rzymu, a nosił tytuł: „Fikcja literacka jako środek przekazu wiary. Anglosaska powieść katolicka w XX wieku”. Jako druga swój komunikat pod tytułem „Credo i kultura. Rzeczywistość wiary w dobie postmodernizmu”, wygłosiła p. mgr Agnieszka Laddach z Torunia. Ostatni komunikat nosił tytuł „Eucharystia i sakramenty w służbie komunii w pierwotnej i współczesnej nauce Kościoła” i został ogłoszony przez p. mgra lic. Marcina Potyczkę z Wrocławia.

Czwartkowe spotkanie naukowe położyło biblijno-filozoficzny fundament pod kolejne dni konferencji, która drugiego dnia poświęcona była teologii systematycznej, a trzeciego *praxis* Kościoła.

Drugi dzień trwającej od 18 do 20 kwietnia 2013 roku konferencji „Fides et actio. Od wiary do ewangelizacji”, był poświęcony teologii systematycznej. Jako pierwszy swój referat pod tytułem „Fede e conversione in San Paolo” wygłosił ks. prof. dr Romano Penna z Rzymu. Książk profesor na początku wskazał, że wiara i nawrócenie są dwoma biegunami, które jednak w życiu człowieka częściowo nakładają się na siebie. Wiara działająca przez miłość staje się nowym kryterium myślenia i działania. Jeśli chodzi o nawrócenie, ks. Penna przywołał trzy opowiadania, ze względu na trzy, różne sposoby nawrócenia. Pierwszym z nich było opowiadanie o Polemonie, który nawrócił się pod względem etycznym. Drugim była historia o Izatesie, u którego wystąpiła zmiana religii. Trzecim, opowieść o św. Pawle, która podkreśla antynomiczne istnienie ciągłości i nieciągłości do poprzedniego stanu religijnego. Paweł przyłączył do osoby Jezusa

Chrystusa. Apostoła, opisując swoje spotkanie z Mesjaszem na drodze do Damaszku, nie używa słowa mającego swoją etymologię w wyrazie „nawrócenie”. Jego doświadczenie można opisać przy użyciu wzniosłych idei. To było spotkanie z Osobą, a nie z filozofem, jak w przypadku Polemona czy przywódcą religijnym – jak w przypadku Izatesa. Tę Osobę dało się, jak podkreślał ksiądz profesor, doskonale poznać w judaizmie. Była ona wpisana w historię i przepełniona chwałą Bożą. To, co spotkało św. Pawła pod Damaszkiem, nie było tylko szlachetnym powołaniem prorockim, ale właściwą chrystologią chwały. Nawrócenie chrześcijańskie jest jednocześnie wezwaniem do podjęcia się Bożej misji. Ma ono polegać na trwałym i egzystencjalnym zanurzeniu się w Ewangelię. W Rz 3,25 następuje apoteoza aktu wiary i podkreślenie, że wiara jest jednolita ze sprawiedliwością. Nie da się jej niczym zastąpić w procesie usprawiedliwienia. Podsumowując, ks. Penna stwierdził, że nawrócenie jest nowym początkiem osoby, poprzedza wiarę i jest jej przyczyną. Rzeczywistość grzechu jest mocą, która zniewala człowieka poza Chrystusem, poza Jego wolą. Nawrócenie natomiast, to zmiana mentalności, która pozwala na pozbawienie mocy grzechu, ze względu na spotkanie z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Jedyłą miarą człowieka, który się nawrócił i uwierzył staje się *agape*.

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź z Lublina wygłosił referat pod tytułem „Wiara w rozumieniu J. Ratzingera/Benedykta XVI”. Ksiądz profesor na początku swojego wystąpienia odwołał się do wykładu, który Benedykt XVI wygłosił w Ratyźbonie 12 września 2006 roku. Papież opisywał w nim wzajemną relację między wiarą a rozumem, podkreślając, że rozum nie jest przeszkodą do wiary, która rodzi się z duszy. Co więcej, dzięki niemu i woli możemy w ogóle przyjąć łaskę wiary. Wiara natomiast nie jest ślełą ideą, ale drogą do rozumności, którą krocząc możemy poznać otaczającą nas rzeczywistość. Dotyczy relacji osobowych i jest decyzją na to, aby żyć z Panem. Ks. Gózdź zwrócił uwagę na trzy aspekty wiary w nauczaniu Benedykta XVI. Pierwszym z nich jest mądrość, dzięki której możemy odnieść nasze działania do najwyższego celu. Wiara nie jest tylko jakąś myślą o Bogu, ale „wwiązaniem” w Osoby Boskie. Według Ratzingera wiara jest misteryjną syntezą Boga i człowieka. Bóg daje łaskę wiary zawsze, dlatego gdyby ją narzucał, byłoby to z Jego strony poniżenie człowieka. Człowiek natomiast, może ją przyjąć lub odrzucić. Wiara to komunია dwóch lub więcej osób. Dochodzi się do niej drogą opowiedzenia się za Jezusem Chrystusem, którego nie można dotknąć.

Człowiek idąc tą drogą zmienia swoją orientację z tego, co widzialne, ku temu co niewidzialne. Drugim aspektem wiary jest rozumność, którą możemy nazwać powierzeniem się sensowi. Wiara trwa ona przy nim, bo sens jest dla niej oparciem. Tym sensem jest Logos. Człowiek staje w obliczu misterium – Boga tajemnicy, który go ciągle wyprzedza i przekracza. Wiara zakłada wolność rozumu. Rozum staje się rzeczywiście wolnym, kiedy przyjmuje wiarę. Trzecim wymiarem wiary jest realność, która zakłada, że to Chrystus jest sensem człowieka. Osoba ludzka może ten sens osiągnąć przez wiarę. Człowieczeństwo Boga jest obecnością Wiecznego na świecie. Pan przyjmuje naszą cielesną obecność, przez co ludzie upodabniają się do Logosu, a przez wiarę stają się Logosem. Kończąc swój referat ksiądz profesor zauważył, że w myśli Benedykta XVI wiara jest specyficznym miejscem pojednania. Z nami Bóg cierpi i żyje. Wiara w Niego prowadzi do realnej obecności i przeobstwienia człowieka. Bóg nie jest zamknięty w niebie, ale jest z nami, bo inaczej relacja z Nim byłaby pozbawiona sensu.

Kolejnym prelegentem był ks. prof. zw. dr hab. Czesław Rychlicki z Torunia, który wygłosił referat pod tytułem „Wiara współczesnych w kontekście europejskiego dziedzictwa tradycji chrześcijańskiej”. Na początku swojego wystąpienia ksiądz profesor zauważył, że dzisiaj należy przekazywać Ewangelię w nowym kontekście czasu. Jan Paweł II i Benedykt XVI w swoim nauczaniu podkreślają, że konieczne jest odrodzenie bardziej ludzkiej i chrześcijańskiej Europy. Potrzeba jest rekatolizacja Europy, czemu posłużyć ma nowa ewangelizacja. Mierzy się ona z inkulturacją w społeczeństwie postmodernistycznym. Nie ma na celu idei politycznej oraz nie chce podważać celów politycznych, ale nie może nie wskazywać błędów ludzi w tym aspekcie. Jej celem jest ukazanie konkretnej, pozytywnej siły Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dzisiejsza Europa, jak stwierdził ks. Rychlicki, stara się zapomnieć o swoich chrześcijańskich korzeniach i chrześcijańskiej historii. Dla dzisiejszych Europejczyków liczy się tylko pełna wolność jednostki, a religią jest utopijne wyznanie synkretyczne. Rytm dzisiejszej Europy wyznacza pluralizm, indyferentyzm oraz zeświecczenie. Pluralizm sam w sobie, właściwie rozumiany i ustawiony jest dobry. Jest to pojęcie przydatne w proteście przeciw propagandzie. Pojęty jednak jako bezgraniczny prowadzi do fragmentaryzacji wizji świata. W dziedzinie religii, w Europie XX wieku, doprowadził do rozpowszechnienia się na Starym Kontynencie sekt religijnych. Usprawiedliwieniem pluralizmu staje się indyferen-

tyzm, dla którego wszystkie stanowiska są równe. Kolejną ideologią dla rozumienia nowego świata jest globalizacja. Zakłada ona uogólnienie systemów i stylów życia. Indyferentyzm to postawa życiowa, którą charakteryzuje odrzucenie i przyjęcie Boga, jednak bez praktyk religijnych. Dla świata jednak gorsza od indyferentyzmu jest obojętność. Może ona prowadzić do dechrystianizacji. Zeświecczenie natomiast jest zjawiskiem już powszechnym, który dotyka cały Stary Kontynent, zmuszając do sekularyzacji jak największą ilość instytucji kościelnych. Ksiądz profesor, określając treści nowej ewangelizacji, na pierwszym miejscu wysunął jej fundament, którym jest Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Najważniejszym obowiązkiem działania w służbie nowej ewangelizacji jest przepowiadanie, które musi być poparte wiarygodnym świadectwem przepowiadającego. Współcześni chrześcijanie nie mogą dać się zmieść wiatrem postmodernistycznych doktryn. Dzisiaj mówić o Chrystusie nie jest trudno. Problem zaczyna się kiedy trzeba dać Mu wiarę, uznać w Nim Syna Bożego, a nie tylko cierpiącego proroka, który nie zbawia, bo nie jest Bożym Synem. Oryginalność chrześcijaństwa polega na tym, że tylko Jezus mówi jako Bóg. Jest z Nim absolutnie tożsamy. Kończąc swój referat ks. Rychlicki podniósł kwestię życia w kluczu zbawienia i odkupienia oraz echa chrześcijańskiej odpowiedzi na to zagadnienie.

Referat pod tytułem „«To jest Jego Kościół» – boski wymiar Kościoła w eklezjologii J. Ratzingera” został wygłoszony przez ks. prof. dra hab. Jana Perszona z Torunia. Na wstępie ksiądz profesor zaznaczył, że myśl eklezjologiczna Josepha Ratzingera rozwijała się w czasie, kiedy po Soborze Watykańskim II bardzo mocno widoczna jest pokusa budowania Kościoła oddolnego. Boski wymiar Kościoła u Ratzingera to przede wszystkim podkreślenie faktu, że Kościół jest Chrystusowy i o tyle pielgrzymuje na ziemi, o ile staje się ikoną *representanti Christi*. Ks. Perszon swój referat podzielił na trzy części. W pierwszej z nich omówił boską genezę Kościoła. Kościół miał swoją preegzystencję. Eklezjotwórczy charakter ma wcielenie Syna Bożego. Ratzinger bardzo mocno opiera się w swojej refleksji eklezjologicznej o teologię św. Pawła. Podkreśla rolę Kościoła jako ciała Chrystusa, którego On jest głową. Nie jest to jedna homogeniczna całość, gdyż żadna z części składowych nie traci swojej tożsamości. W drugiej części układu prelegent przedstawił istotne elementy boskiego wyposażenia Kościoła. Według Ratzingera wszystko w Kościele wynika z centrum, którym jest celebrowanie Najświętszego Ciała. Kościół, który rozumie Eucharystię i nią żyje miłuje ludzi. Z Najświętszej

Ofiary wynika również zasada prymatu papieża. W trzeciej części ksiądz profesor poruszył kwestię świętości Kościoła składającego się z grzeszników. Idąc za teologią św. Pawła, Ratzinger zauważa, że Stare Przymierze było warunkowe: jeśli człowiek wypełni Prawo będzie zbawiony. Jest to jednak niemożliwe, gdyż nikt nie jest na tyle doskonały. Nowe Przymierze jest jednak bezwarunkowe. Opiera się nie na słabej ludzkości, lecz na absolutnym czynie zbawienia. Łaska została okazana mimo słabej moralności człowieka. Kościół jest z łaski, a ludzie, którzy go tworzą są grzesznikami. Przez to Kościół, jak podkreślił Balthasar, żyje w ciągłym napięciu i permanentnym kryzysie krzyża. Na koniec ks. Perszon podkreślił niezwykle istotny paradoks w każdym człowieku – jest on brudny grzechem, a jednocześnie piękny wobec Chrystusa Odkupiciela.

Kolejnym prelegentem był o. prof. Wojciech Giertych OP z Watykanu, który wygłosił referat na temat „*Fides et passio*» – wpływ łaski wiary na sferę uczuciową”. Swoje wystąpienie ojciec profesor rozpoczął od porównania filozofującego rozumu i woli ze zmieszanym miłości i wiary do Boga. Ani wiary, ani łaski nie odczuwa się emocjonalnie. Rodzi się więc pytanie, czy – w związku z tym – można mówić o uczuciach, które w nich występują? Uczucia mogą być odczytane przez zmysły wewnętrzne, a więc pamięć i wyobraźnię. Łaska zakłada naturę i w niej działa, więc dotyka wszystkich jej aspektów. Jeśli u człowieka występuje nieład w uczuciach, to spojrzenie wiary może rozpisnąć konsekwencje łaski w tej sferze. Obcowanie z Bogiem jest przydatne do leczenia moralnych schorzeń. Według o. Giertycha rozum i wola mają metafizyczną skłonność zmierzania do tego, co odpowiednie. Tak samo jest z uczuciami. Relacja z Bogiem przynagla do tego, aby być dobrym. Cnoty moralne są dobrem społecznym, natomiast cnoty wlane są rzeczywistością świętych. Święci mieli swoje ograniczenia, ale wewnętrznie byli otwarci na działanie łaski, dlatego byli efektywni. Cnoty wlane są potrzebne, gdyż to dzięki nim miłość nadprzyrodzona może funkcjonować i przemieniać swoje możliwości w akty. Jak zauważył ojciec profesor mamy tutaj do czynienia z rozważaniami teologii spekulatywnej, a nie psychologii doświadczalnej, więc ciężko jest to, co zostało wypracowane odnieść do życia człowieka. Rozpoznanie tego, co Boże, przyjęcie Bożego impulsu jest posłuchaniem wlanej cnoty roztropności. Cnoty wlane wzrastają mocą Bożą. Bóg wychodząc ze swoimi darami do człowieka naraża się na odrzucenie. Bóg puka do drzwi ludzkiego serca. Kiedy człowiek przyjmuje te dary jego czyny stają się lepsze. Nie oznacza to, że jest mu łatwiej je realizować.

Sprawczość nie jest spontanicznie czynna. Różnicę między cnotami nabytymi a wlanymi można zauważyć w walce ze złem. Kiedy człowiek sam, za pomocą cnoty nabytej walczy ze złem, staje się osobowością spiętą. Kiedy jednak, będąc w stanie łaski, używa cnót wlanych, ma nadzieję i odniesienie do łaski. Na koniec o. Giertych zauważył, że poprawa moralna posiada swój skutek w Bogu, a opieranie się na Nim wpływa na moralną odnowę człowieka.

Ks. prof. dr hab. Mirosław Mróz z Torunia wygłosił referat pod tytułem „Czy można zadbać o wzrost wiary? Tomasz z Akwinu i jego odpowiedź w świetle nauki o mądrości”. Ksiądz profesor swój referat rozpoczął od cennej uwagi, iż św. Tomasz z Akwinu należy wyjaśniać w sposób prosty. Rzeczywistością wiary jest nawiązanie pewnej relacji, w wyniku której rodzi się ufność. Akt wiary zakłada wiarę komuś. Tworzy się z kimś więź, co dokonuje się w rzeczywistości poznania. Człowiek musi najpierw się kimś wzruszyć a potem poruszyć, aby jego akt wiary był możliwy. Poznanie Jezusa Chrystusa, jak zauważył ks. Mróz, opierając swoją refleksję na św. Tomasz, zachodzi przez wlanie Jego mądrości. Gdy człowiek pozna Boga będzie mógł nawiązać relację z Chrystusem. W chrześcijaństwie zachodzi proces dojrzewania wiedzy do pełnej mądrości, dzięki której może on poznać Boga. Adam i Ewa mieli światło mądrości, swoiste *lumen gloriae*. Jednak zdarzył się wypadek, grzech pierworodny, w wyniku którego człowiek utracił *lumen gloriae*. Jednak Bóg nie zostawił go bez pomocy. Dał *lumen naturalae* i *lumen fidei*, które są obecne w czasie ziemskiej pielgrzymki człowieka. Mają doprowadzić do *lumen gloriae* w rzeczywistości niebieskiej. Światłu rozumu należy nadać pewną dynamikę. Światło wiary natomiast ma doprowadzić do lepszego poznania i gorętszego ukochania Boga, do ukierunkowania na Niego. Na koniec ksiądz profesor wskazał, że należy zadbać o wzrost wiary, będąc posłusznym rzeczom, które są niewidzialne, gdyż są zbyt jasne i oslepiają człowieka. Światło wiary jednak ma przyzwyczaić światło rozumu do światła rzeczy, które są pomyślane, a jednocześnie widziane przez Boga. *Lumen fidei* jest drogą wzrostu w posłuszeństwie objawionym prawdom Bożym.

Referat pod tytułem „Lumen fidei – światło wiary. Koncepcja Hansa Ursy von Balthasara” został wygłoszony przez ks. dra hab. Krzysztofa Krzemińskiego. Na początku swojej naukowej refleksji ksiądz profesor zauważył, że Balthasar jest wyznawcą teologii egzystencjalnej. Bóg, w jego przekonaniu, jest najpiękniejszym z pięknych. Dla ludzi stał się widzial-

ny, aby Jego chwała była kontemplowana w widzialnej osobie Jezusa Chrystusa. Zachwycić może sama Jego postać, bo światło, które z niej bije nie jest tylko zewnętrzne, ale pochodzi z wewnątrz. Tym światłem zachwycili się uczniowie, a także Szaweł na drodze do Damaszku. Wiara jest świadectwem Boga w nas. Dzięki niej jest dla nas obecna trynitar-na miłość. Wiara jest zakorzenioną w człowieku wizją, którą Bóg ma o sobie samym. Światło wiary jest tym samym łaską od Boga. To oko, jak podkreślił ks. Krzemiński powołując się na mistrza Eckharta, które widzi Boga. Jest okiem, którym Bóg widzi samego siebie. Człowiek dzięki nadziei ma udział w nowym życiu. Chrystus jest kryterium objawienia, jedynym pośrednikiem, a nie jednym z proroków. Chrześcijanin żyje w Bogu, na ile Bóg żyje w nim. Wiara – w ujęciu Balthasara – zawsze łączy się z posłuszeństwem. Jej przedmiot – Jezus Chrystus – i podmiot – człowiek wierzący – są ze sobą w pełnym zjednoczeniu. W maksymalnym posłuszeństwie święci wierzący pozwalają Bogu rozporządzać sobą. Przez to ich wiara staje się coraz doskonalsza. Według Balthasara wiara jest doświadczeniem, a nie tylko rzeczywistością duchową. To dzięki doświadczeniu Chrystus uczynił Pawła swoim. Na koniec ksiądz profesor podkreślił konieczność rozpoczynania na nowo od Jezusa Chrystusa, którego oblicze zaprasza do zagłębienia się w misterium miłości Boga w Trójcy Świętej Jedyne-go.

Drugi dzień konferencji zakończyły trzy komunikaty. Pierwszy z nich wygłosił ks. mgr Michał Oleksowicz na temat „«God of the Gaps» – przykład dynamicznego oddziaływania teologii z naukami przyrodniczymi”. Drugi został wygłoszony przez p. dra Krzysztofa Pilarza na temat „Sekularyzacja sacrum i jej konsekwencje pastoralno-wychowawcze”. Trzeci komunikat pod tytułem „Ubój rytualny. Ochrona praw zwierząt a wolność religii” zaprezentował mgr Adrian Pachciarz.

Dzięki rozważaniom teologii systematycznej piątkowe spotkanie naukowe pozwoliło na dogłębną refleksję poświęconą wierze. Dwudniowe dociekania teoretyczne wyposażyły słuchaczy konferencji w odpowiedni aparat naukowy, aby mogli z należytą uwagą skupić się na sobotnich wystąpieniach podejmujących *praxis* wiary Kościoła.

Trzeci dzień trwającej od 18 do 20 kwietnia 2013 roku konferencji „Fides et actio. Od wiary do ewangelizacji”, był poświęcony *praxis* wiary Kościoła. Jako pierwszy został odczytany przez ks. dr hab. Dariusza Koteckiego, prof. UMK referat pod tytułem „Wiara w działaniu – działanie solidarne w Księdze Tobiasza”, doc. Róberta Lapko, Th.D., Ph.D. ze Sło-

wacji, który nie mógł przybyć do Torunia. W referacie zostało zaznaczone, że w dzisiejszym świecie mało mówi się o kryzysie. Jest on związany z globalizacją. Księga Tobiasza pokazuje natomiast, że najważniejsze są: solidarność, obrona wartości i bogactwo rodziny. Jednostka w społeczeństwie żydowskim, które jest prezentowane w Księdze Tobiasza, miała wpływ na ogół, a ogół miał wpływ na nią. Wszystko odbywało się we wzajemnej harmonii. Autor referatu zauważył, że najczęściej występującym pojęciem w całej księdze jest „miłosierdzie i współczucie”. Dawanie jałmużny wyzwala od śmierci i podkreśla sprawiedliwość tego, który ją ofiarowuje. Pan wzywa lud, aby okazywał sobie miłosierdzie. Podkreśla przez to ważkość działania solidarnego. Tobiasz w doświadczeniu swojej niemocy doszedł do przekonania, że Pan Bóg jest miłosierny. Dlatego sam Tobiasz również stał się miłosierny wobec ludu, który był z nim na emigracji. Studium nad rodziną nie prowadzi do aplikacji prawd moralnych. Rodzina jako jednostka dynamiczna jest pierwszą nauczycielką życia w społeczeństwie.

Kolejnym prelegentem był arcybiskup Santiago de Compostela, Julian Barrio, który wygłosił referat na temat „Pielgrzymi wiary na Szlaku św. Jakuba – Camino de Santiago”. Ksiądz arcybiskup na początku podkreślił, że aby zrozumieć transcendentny wymiar drogi, którą pokonuje pielgrzym, człowiek powinien wyostrzyć swoją wrażliwość na to, co niewidzialne. „Camino” jest spotkaniem. Jest sercem, które bije. Te uderzenia daje się odczuć w transcendentnym pulsie życia duchowego. Prelegent podkreślił, że Santiago de Compostela bardziej niż miastem było pamięcią apostolską. A jego załączkiem jest grób apostoła Jakuba. Pielgrzymowanie do miejsc świętych nie jest zwiedzaniem i podziwianiem skarbów historii, sztuki, czy architektury. Jest ono raczej wyjściem z samego siebie i spotkaniem z Bogiem w miejscu, które obdarzył On specjalnymi łaskami. Cała historia ludzkości jak i pojedynczego człowieka jest pielgrzymką. Narodziny to jej start, a śmierć to meta, za którą odbieramy wieczną nagrodę lub karę. Ksiądz arcybiskup zauważył, że pielgrzymowanie jest ciągłym byciem w drodze. W czasie tej drogi człowiek nieustannie poszukuje prawdy. Duch pielgrzymowania niesie za sobą pozostawienie wszystkiego, co bliskie. Doświadczenie Abrahama, który wyszedł z Ur, staje się doświadczeniem pielgrzyma. Podjęcie drogi oznacza otwarcie się na transcendencję. Wszyscy ci, którzy podjęli trud pielgrzymowania do grobu św. Jakuba stają się podróżnikami świętości. Pielgrzymowanie Jakubowe dla Europy uwypukliło pierwszeństwo dóbr

duchowych nad materialnymi. Jego wkładem dla Starego Kontynentu jest: zwrócenie uwagi na antropologię chrześcijańską, wskazanie na powrót do chrześcijańskiej jedności oraz projekt etyczno – moralny, który wartości na nowo ustawia na właściwych miejscach. Kończąc ksiądz arcybiskup podkreślił, że pielgrzymowanie Jakubowe nabiera wartość konstytutywną i tworzy wspólną cywilizację europejską.

Kolejny referat pod tytułem „Katechumenalny wymiar duszpasterstwa” został wygłoszony przez biskupa siedleckiego ks. prof. dra hab. Zbigniewa Kiernikowskiego. Ksiądz biskup, powołując się na słowa Benedykta XVI, na wstępie zauważył, że w Kościele jest wielu ochrzczonych, ale mało ewangelizowanych. W myśl teologii św. Pawła Kościół składa się z Głowy, którą jest Chrystus i członków, którymi są wszyscy wierni zgromadzeni w Kościele. Duszpasterstwo ma za zadanie działać wokół życia – organizmu Kościoła – stosownie do „kodu”, który znajduje się w Głowie. Przez chrzest zanurzający człowieka w Jezusa Chrystusa odbywa się właściwy proces regeneracji. Chrzest jest nowym impulsem dla całego ciała. Ciało dzięki niemu doświadcza nowości. Tą nowością nie jest indywidualizm i kolektywizm. Jest nią odkrywanie siebie dla innych. W myśl tej teologii rodzą się nowe perspektywy dla człowieka. Pierwszą z nich jest odkrywanie i respektowanie tożsamości chrzcielnej. Drugą jest dojście do miary pełni (pełni Bóstwa i pełni odrzucenia) Jezusa Chrystusa. Trzecią jest odnowienie siebie na obraz Stwórcy. Ksiądz Biskup wskazał również błędy, które rodzą się wśród wiernych. Dotykają one następujących dziedzin: niewystarczającej znajomości pełni, niedocenyśnienia środków katechumenatu oraz własnej koncepcji życia. Na samym końcu pasterz diecezji siedleckiej podkreślił jeszcze raz, że Kościół jest Ciałem, który uczestniczy w relacji do Głowy – Chrystusa, do widzialnej Głowy – papieża oraz do świata.

„La liturgia – celebrazione della fede (per una vita in Christo)”, taki tytuł nosił wykład kolejnego prelegenta ks. prof. dr Manlio Sodi SDB. Na początku włoski liturgista zauważył, że sama liturgia jest połączeniem *fides* i *actio*, jest swego rodzaju wędrówką. Jest ona osnuta wokół roku liturgicznego, a drogowskazami w czasie jej trwania są sakramenty. Ważnym jest, podkreślał ksiądz profesor, aby w liturgii odnajdywać dzieło Trójcy Świętej. Ma to prowadzić do uwielbienia Boga w trzech Osobach. Liturgia jest swego rodzaju „celebracją wiary”, dynamizmem, który pozwala nam zgłębić misterium trynitarne. W niej następuje wychowanie do wiary, życie w wierze i postępowanie w wierze. Prowadzi nas ona

od wspominania do naśladowania, poprzez niewyczerpywaną celebrację tajemnicy. Przez naśladowanie można przejść do przeobóstwienia. Rozpoczyna się ono od zaangażowania chrześcijanina w misterium Chrystusa. Ks. Sodi zauważył, że istotne jest również zgłębienie sekretu. Następuje ono poprzez zrozumienie i przyjęcie nieskończonego bogactwa, jakie niesie ze sobą celebracja wiary. Wiarę natomiast można porównać do drzwi, których progiem jest liturgia nieustannie wprowadzająca w misterium. Ten próg trzeba przekroczyć, aby uchwycić pełnię tajemnicy.

Kolejnym prelegentem był ks. prof. dr Ramiro Pellitero z Hiszpanii. Wygłosił on referat na temat „*Praxis* eklezjalna jako życie wiary”. Ks. Pellitero swój referat rozpoczął od przytoczenia słów Benedykta XVI, który w „*Porta Fidei*” podkreślał, że należy przeżywać, poznać i przekazywać wiarę. Wiara natomiast staje się życiem, wskazuje jego prawdziwy sens. To są założenia *praxis* eklezjalnej. W dzisiejszych czasach niestety da się zauważyć kryzys wiary. Jego korzeniami są: zmiana postrzegania tego, czym są dla człowieka natura, kultura i sam Bóg, sekularyzacja i jej negatywne skutki, brak reakcji dużej części teologii, antyświadectwa i skandale wywoływane szczególnie przez duchownych oraz zło wynikające (obok wielkiej ilości dobra) z globalizacji i nowoczesnych technologii. Czasy, w których żyje człowiek dziś nacechowane są zupełnie innymi aspektami niż dawniej. Przed wszystkim ludzkość nauczyła się panować nad życiem, została wpisana w kulturę pozbawioną Boga oraz podlega prawom powszechnego relatywizmu. Ksiądz profesor podkreślił, że nowa ewangelizacja nie powinna prowadzić tylko do wykorzystania środków przekazu społecznego, ale przy pomocy Ducha Świętego także do: kontemplacji, podziwu i szacunku wobec Natury, odkrycia własnej kultury, bycia dumnym ze swojej własności, aby ubogacać innych. Osobiste nawrócenie, które ma prowadzić do głębokiej wiary, jest podstawą chrześcijańskiego świadectwa. Na koniec ks. Pellitero przedstawił dekalog edukacyjny dla czasów współczesnych, w którym zwrócił on szczególną uwagę na: antropologię chrześcijańską, która jest kluczem wychowania, piękno, które jest metodą wychowania w wierze, potrzebę katechezy biblijnej, wychowanie liturgiczne i sakramentalne, życie moralne, przekazywanie nauki społecznej Kościoła, modlitwę, zmysł troski o innych, świętość życia codziennego oraz małe projekty mające na celu pogłębianie wiary w szkołach, parafiach i rodzinach.

Kolejny został odczytany przez ks. dra Zbigniewa Zaremskiego referat pod tytułem: „Nowa ewangelizacja – wyzwania i perspektywy”

ks. bpa Dominique Rey z Francji, który nie mógł przybyć do Torunia. W przedłożeniu zostało zaznaczone, że nowa ewangelizacja w dzisiejszym Kościele jest zadaniem priorytetowym. Jej fundamentem jest ponowne wyjście od Jezusa Chrystusa, ale innymi metodami niż dotychczas. Dodatkowo mając na uwadze fakt, że świat został dotknięty potrójną rewolucją – globalizacją, rewolucją informatyczną oraz rewolucją genetyczną. Ksiądz biskup podkreślił również w swoim referacie, że dzisiejszy Kościół w aspekcie głoszenia Jezusa Chrystusa cierpi potrójny deficyt. Brakuje mu: komunikacji, atrakcyjności i wiarygodności. W wystąpieniu zwrócono także uwagę słuchaczy na obszary w jakich nowa ewangelizacja powinna mieć miejsce. Są to: rodzina, wychowanie, parafia, różnorodne rzeczywistości eklezjalne, diakonie Kościoła, pobożność ludowa, środki komunikacji społecznej, sztuka i kultura, przestrzenie społeczności oraz przemiana duszpasterska kapłanów i biskupów. Wspomniana przemiana powinna być nacechowana: wysiłkiem osobistego nawrócenia, karmieniem się nowym odczytaniem Magisterium, nowym stylem posługi pasterskiej, nowym stylem życia duszpasterskiego. Na koniec ks. bp. Rey zauważył, że nowa ewangelizacja jest programem Kościoła na początek trzeciego tysiąclecia. Zanim stanie się akcją jest przede wszystkim dziełem Ducha.

Ostatni referat pod tytułem: „Doświadczenie wiary Kościoła na Wschodzie” został wygłoszony przez ks. bpa dra Władysława Blina z Białorusi. Było to świadectwo pasterza oddające najpełniej praktyczny wymiar wiary. Ksiądz biskup opowiadał o początkach swojej pracy w Mochylewie oraz Mińsku. Przybył do miejscowości, w której kościół był, ale zamieniony na toalety. Wiara w ludziach jednak nie umarła. Gromadzili się oni na wspólnej modlitwie na cmentarzu. Białoruś to miejsce, w którym są katolicy, ale brak jest pasterzy oraz kościołów. Najważniejsze w posłudze kapłana na tych terenach, jak podkreślił ks. bp Blin, jest bycie z ludźmi. Jest docieranie do nich w najróżniejsze sposoby, chociażby przez festiwale. Dla Białorusinów katolicyzm jest atrakcyjny i zawsze był i jest obecny na tych ziemiach. Ksiądz biskup zauważył również, że największym błędem kapłanów jest traktowanie wiernych jak klientów. Jak biorców, którzy przyszli po sakramenty i nic więcej nie potrzebują. Kościół tak rozumiany staje się fabryką sakramentów. Wiernym natomiast potrzeba świadectwa kapłana, świadectwa jego życia.

Konferencję zamknął ks. dr hab. Dariusz Kotecki, prof. UMK, dziekan Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, który zauważył, że cała konferencja wyszła od Biblii, a doszła do świadectw, które pokazały

jak orędzie biblijne wcielić w życie. Ważne jest, aby zamiast użalać się nad własnym życiem przyłączyć całym sobą do Chrystusa, który dał się złamać. Przyjąć Jego życie jako swoje.

Trzy dni naukowego spotkania w Toruniu pozwoliły zanurzyć się w całościowym namyśle nad wiarą i jej wprowadzaniem w czyn. Każdy referat był nową wiązką światła, która koncentrowała się na fundamencie wiary, a zarazem najdoskonalszym wzorze wcielenia wiary w swoją egzystencję – Jezusie Chrystusie.